

Coraz cięższe życie w III RP

19 lipca 2012

Chyba każdy za dzieciaka miał marzenia, aby znaleźć dobrą pracę, móc się spokojnie utrzymać, skończyć dobre studia, które umożliwią lepszy start. Kiedyś te sprawy wydawały się być rzeczami normalnymi. Powtarzano i wbijano nam przez lata do głów, że w III RP jest przyszłość i z roku na rok będzie coraz lepiej.

I takie zresztą frazesy padają do dziś, szczególnie jako tzw. kiełbasa wyborcza powracająca co 4 lata. Różowy świat przedstawiany przez telewizję czy kolorowe pisemka, pokazują zupełnie inną rzeczywistość niż to co dzieje się dookoła. Siła ich przekazywania jest ogromna, ludzie pomimo wszystkich trudów mają wątpliwości i pytania „a może nie jest tak źle?” – niestety jest to zgubna nadzieja i niedorzeczne mydlenie oczu. Trzeba stwierdzić jasno – jest źle. I żadne marne sondaże tego nie zmieniają. Ile osób już zostało zmuszonych przez los do wyjazdu za granicę. Pewnie wielu z was we własnym środowisku ma ludzi, którzy wyjechali zarobić do innego kraju lub rozpatrują taką możliwość bardzo poważnie. Ile rodzin zmuszonych jest do martwienia się o kolejny dzień, ilu młodych ludzi uderza pięściami o ścianę z wściekłości na otaczającą sytuację płacową, ile osób właśnie dostaje marne grosze, które ledwie gwarantują opłacenie mieszkania i zakupu podstawowych produktów żywnościowych. A jak przecież wiele osób żyje obecnie na dużym kredycie, martwiąc się o jego spłatę. Ale niestety – codziennie ludzie bombardowani są obietnicami, które nigdy się nie spełnią. Ze strony rządzących istnieje tylko życie złudzeniami i marzeniami, które przy starciu z rzeczywistością bolą coraz bardziej. Najgorszą sprawą u ludzi jest tylko i wyłącznie oczekiwanie na wybory. To taka pusta nadzieja, że może później coś się zmieni. Jednakże nikt w to nie wierzy i im bliżej wyborów tym częściej pada pytanie „na kogo głosować? Telewizja też przed wyborami robi swoje, „celebryci”

powtarzający, że należy iść do urn bo „wtedy mamy wpływ na swój kraj” – jedynie co człowieka może ogarnąć słysząc takie teksty to pusty śmiech. Bycie biernym przez 4 lata i oczekiwanie tylko i wyłącznie na wybory to jeden z największych błędów.

Bo co teraz pozostaje ludziom? Przez obecną sytuację dochodzi do rozwarstwienia w społeczeństwie, walk między sobą o lepsze jutro, załamania rąk czy też właśnie wyścigu szczurów. Zamiast pozytywnych zmian w charakterze narodowym, dalej rozwija się narzekanie, kombinowanie – a poza tym emigracja. Na dodatek rosną masy bezrobotnych studentów, tzw. „wykształconych bezrobotnych”. Ciekawe ile jeszcze politycy bez względu na opcje polityczne będą „jechać” na pustych frazesach i czy jednak nadchodzący czas oddolnej presji nie zmusi ich do wykonania większych zmian. Jak na razie udaje im się przetrzymać społeczeństwo obietnicami lepszego jutra, na które wszyscy czekają cierpliwie od 1989 roku. Ciekaw jestem jak zachowają się ludzie kiedy sytuacja będzie wciąż się pogarszać. I jaką taktykę dalszego działania zastosują osoby odpowiedzialne za władzę w państwie. Przecież jakaś reakcja ze strony ludzi musi być. Czy to zapisywanie się do różnych stowarzyszeń i chęć wpłynięcia na jakieś decyzje lokalne, współpraca ze związkami zawodowymi czy też w końcu strajki. Domaganie się swoich praw do godnego życia powinno być obowiązkiem każdego. Małe reakcje na zjawiska zachodzące w państwie, pokazują jak polski naród udało się podzielić. Jak mało jest wiary w zmiany i zaufania do siebie wzajemnie. Choć bardzo duża część spraw codziennych powinna nas łączyć, a i ich poprawa wpływać lepiej na nasze codzienne życie.

Politycy zamiast spełniać wyborcze obietnice biorą się za zaostrowanie prawa. Projekt III RP z dnia na dzień staje się coraz większym rozczarowaniem. Choć człowiek dorastając wierzył, że więcej spraw z biegiem czasu będzie się zmieniać na lepsze. Jednakże rzeczywistość okazała się bardzo bolesna. Politycy i ich działania bardzo mocno stawiają człowieka na

ziemię.

Jestem w stanie zrozumieć narzekania ludzi, że jest źle i kiepsko, ale nigdy nie pojmę tego dlaczego na taki stan rzeczy tak łatwo się godzimy. Politycy są dla nas, a nie my dla nich. Jak długo jeszcze z ust ludzi młodych będzie można usłyszeć jak najszybszą chęć wyemigrowania z własnego kraju?

Autor: KK

Źródło: Narodowcy.net